

PODSTAWY PRAWA

Wojciech Góralczyk jr

SERIA AKADEMICKA

WYDANIE **3**

PODSTAWY PRAWA

Wojciech Góralczyk jr

SERIA AKADEMICKA

WYDANIE **3**

Stan prawny na 12 kwietnia 2023 r.

Wydawczyni
Joanna Dzwonnik

Redaktor prowadzący
Dorota Lebedzińska

Opracowanie redakcyjne
Violet Design

Projekt okładek serii
Wojtek Janikowski, Przemek Dębowski

prawolubni

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przystępujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujemy prawo i własność
Więcej na www.legalnakultura.pl
Polska Izba Książki

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2023

ISBN 978-83-8328-640-2

3. wydanie

wydania 1 i 2 ukazały się pod tytułem „Podstawy prawa i administracji”

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.
Dział Praw Autorskich
01-208 Warszawa, ul. Przykopowa 33
tel. 728 313 462
e-mail: PL-ksiazki@wolterskluwer.com

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	7
---------------------	---

Wstęp	9
-------------	---

Rozdział pierwszy

Pojęcie prawa	11
1. Wielość sposobów definiowania prawa	11
2. Próba definicji prawa	22
3. Prawo wobec wartości – prawo pozytywne i prawo naturalne	26
4. Struktura normy prawnej	33
5. Przepis prawa	38
6. System prawa	47

Rozdział drugi

Tworzenie prawa	57
1. Pojęcie źródeł prawa i ich rodzaje	57
2. System źródeł prawa stanowionego w Polsce	68
2.1. Konstytucja	76
2.2. Ustawa	83
2.3. Umowa międzynarodowa	90
2.4. Rozporządzenia i akty prawa miejscowego	95
2.5. Akty normatywne wewnętrznie obowiązujące	100
3. Zmiana i utrata mocy obowiązującej aktu normatywnego	103
4. Prawo europejskie	106
5. Polityka prawa	109

Rozdział trzeci

Stosunek prawny i podmioty prawa	113
1. Pojęcie stosunku prawnego	113
2. Podmioty prawa – osoby	115
3. Zdolność prawna i zdolność do czynności prawnych osób	131
4. Organy władzy publicznej jako podmioty stosunku prawnego	135

4.1. Pojęcie i rodzaje organów administracji publicznej	136
4.2. Organ i urząd	145
4.3. Kompetencje organu administracji publicznej	146
5. Skarb Państwa	152
6. Przedmiot stosunku prawnego	155
7. Treść stosunku prawnego	159
8. Nawiązanie, zmiana i wygaśnięcie stosunku prawnego	164
9. Sytuacja prawna	170
 Rozdział czwarty	
Obowiązywanie, stosowanie i wykładnia prawa	171
1. Obowiązywanie prawa	171
2. Stosowanie prawa	177
3. Pojęcie wykładni prawa	182
4. Rodzaje wykładni prawa	186
5. Metody wykładni prawa	192
 Rozdział piąty	
Systematyka prawa	201
1. Złożoność prawa	201
2. Podział prawa ze względu na prawodawcę i zasięg terytorialny	203
3. Prawo publiczne i prawo prywatne	210
4. Prawo materialne i prawo formalne	217
5. Podział współczesnego prawa polskiego	220
6. Prawo kanoniczne	233
 Bibliografia	235
 Indeks	237

WYKAZ SKRÓTÓW

Akty prawne

- k.c.** – ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2022 r. poz. 1360 ze zm.)
- Konstytucja RP** – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm. i sprost.)
- k.p.a.** – ustawa z 14.06.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2022 r. poz. 2000 ze zm.)
- k.p.c.** – ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 1805 ze zm.)
- k.s.h.** – ustawa z 15.09.2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz.U. z 2022 r. poz. 1467 ze zm.)
- u.s.g.** – ustawa z 8.03.1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2023 r. poz. 40 ze zm.)

Czasopisma

- OSN** – Orzecznictwo Sądu Najwyższego
- OSNC** – Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Cywilna
- OTK** – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
- PiP** – Państwo i Prawo
- RPEiS** – Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny

WSTĘP

Książka powstała z myślą o studentach Akademii Leona Koźmińskiego i jest przeznaczona dla studentów kierunków nieprawniczych. Może stanowić podręcznik do studiowania przedmiotu wprowadzającego w świat wiedzy prawniczej i podstawowych pojęć prawniczych. Przedmiot taki występuje w programach nauczania wszystkich kierunków studiów w Akademii, aczkolwiek pod różnymi nazwami, jego zakres jest jednak dość jednolity.

Pisząc niniejsze opracowanie, miałem także na myśli inną bliską mi grupę osób – urzędników administracji publicznej. Wiele osób pełniących tę służbę ma wykształcenie specjalistyczne o charakterze nieprawniczym. W administracji nie można jednak pracować, nie stykając się z problemami prawnymi. Dlatego niniejsza praca może służyć w pewnym zakresie do rozszerzenia wiedzy prawniczej przez urzędników niemających prawniczego wykształcenia.

W opracowaniu starałem się wykorzystać doświadczenie dydaktyczne, zarówno akademickie, jak i związane z kształceniem kadr dla administracji publicznej. To ostatnie wyniosłem przede wszystkim z Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, w której przez wiele lat wykładałem przedmioty administracyjnoprawne.

Szersze potraktowanie niektórych zagadnień występujących w tym opracowaniu wynika przede wszystkim z faktu, że stanowią one przedmiot licznych pytań stawianych przez słuchaczy podczas zajęć, a także z tego, że sprawiają szczególne trudności podczas egzaminów.

W pracy uwzględniono stan prawny na dzień 12.04.2023 r.

Rozdział pierwszy

POJĘCIE PRAWA

1. Wielość sposobów definiowania prawa

Istnieje wiele zjawisk, z którymi spotykamy się na co dzień, a które trudno nam zdefiniować. Tak jest też w przypadku **prawa**. Żyjemy, przestrzegając tego, czego obowiązujące prawo od nas wymaga. Niekiedy próbujemy interpretować niektóre z jego postanowień, zwłaszcza w sprawach, które nas dotyczą. Mamy na ogół wyrobione poglądy na temat jakości obowiązującego prawa. A jednak nie jest nam łatwo udzielić odpowiedzi na pytanie, czym jest prawo.

**trudności
definicji**

Klasyczny sposób budowania definicji, pochodzący od Arystotelesa (384–322 przed narodzeniem Chrystusa), obejmuje dwa etapy. W pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie kręgu zjawisk, do którego należy zjawisko definiowane (*genus proximus*), a następnie wskazać czynnik, który definiowane zjawisko odróżnia od pozostałych należących do tego samego kręgu (*differentia specifica*). W przypadku prawa panuje zasadnicza zgodność, że przynależy ono do kręgu utrwalonych reguł postępowania wiążących ludzi albo rozmaite zbiorowości ludzkie. Rozbieżności dotyczą natomiast wskazania tego, co odróżnia prawo od pozostałych reguł ludzkiego zachowania.

Trudność wynika przede wszystkim stąd, że różni autorzy – w zależności od przyjętych poglądów filozoficznych, politycznych lub naukowych – wyodrębniają różne czynniki charakteryzujące prawo. Warto zatem przedstawić niektóre z tych poglądów. Ich krótki przegląd ma spełnić dwojaką rolę. Z jednej strony ma przybliżyć do zbudowania możliwie uniwersalnej definicji prawa, z drugiej zaś uświadomić, jakimi drogami postępowała refleksja badaczy nad prawem. Można bowiem założyć, że niektóre próby określenia prawa wniosły coś nowego do postrzegania prawa jako całości.

Jeszcze w XX w. do najbardziej rozpowszechnionych – co nie znaczy naj-
słuszniejszych – należał pogląd, zgodnie z którym prawo stanowi ogół norm

**pozytywizm
prawniczy**

społecznych, ściśle powiązanych z państwem. Cechą wyróżniającą prawo wśród różnych reguł (norm) zachowania ludzkiego jest właśnie związek z państwem. Nie są zatem prawem reguły zachowania wytwarzane w innych niż państwo zbiorowościach – w rodzinie, stowarzyszeniu, społeczności lokalnej. Państwo tworzy normy prawne i zapewnia ich przestrzeganie. W tym celu może nawet posłużyć się groźbą użycia przymusu lub samym przymusem. Pogląd ten określany jest mianem **pozytywizmu prawnego**. Do jego twórców – najczęściej wymienianych – należą: Karl Bergbohm (1849–1927), Rudolf von Jhering (1818–1892) i Georg Jellinek (1851–1911).

Zgodnie z omawianym poglądem możliwość użycia przymusu państwowego stanowi nieodzowny składnik prawa. Przymus ten może jednak przybierać różne formy, począwszy od dość łagodnych (np. oficjalne wyrażenie dezaprobaty wobec osoby naruszającej prawo), aż do bezpośredniego użycia siły fizycznej (np. przymusowe doprowadzenie skazanego do zakładu karnego celem wykonania kary pozbawienia wolności). Omawiana teoria nie zakłada ciągłego posługiwania się przymusem państwowym. Przyjmuje, że przeważnie wystarcza samo zagrożenie użyciem przymusu, aby ludzie stali się posłuszni prawu.

Prawo pochodzi tylko od państwa. Tworzone jest, zmieniane i uchylane tylko przez organy państwowe. Wola państwa (jego organów ustawodawczych) jest jedyną podstawą prawa¹. Stanowi także podstawę wystarczającą – ustawodawca może tworzyć prawo w sposób całkowicie swobodny. Jest to wreszcie podstawa niezależna – ustawodawca nie musi się przed nikim tłumaczyć, dlaczego takie właśnie prawo ustanowił. Nie musi odwoływać się do żadnych innych wartości. Siła prawa płynie wyłącznie z siły państwa.

Takie podejście do prawa, które przedstawiono tu w sposób celowo wyostrojony, rodzi znaczące konsekwencje. Prawo jest niezależne od innych reguł i wartości uznawanych w społeczeństwie, w tym także od moralności. W razie konfliktu między powinnością moralną a prawem to drugie powinno przeważać. Moralność jest tylko „prywatną sprawą” człowieka. Ustawodawca, tworząc prawo, nie jest skrzepowany normami moralnymi.

Prawo jest niezależne od realnych zjawisk społecznych. Gdy społeczeństwo w rzeczywistości prawa nie przestrzega, nie świadczy to o słabości lub wadliwości prawa. Jeżeli społeczeństwo nie przestrzega norm prawnych, to tym gorzej dla społeczeństwa. Jest ono złe lub nieświadome. Prawa w takim przypadku nie trzeba zmieniać. Należy natomiast zmienić społeczeństwo,

¹ Por. J. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, księga druga, *Nauka o państwie z punktu widzenia społecznego*, z trzeciego wydania niemieckiego przełożyli: M. Balsigierowa i M. Przedborski, Warszawa 1924, s. 200 i n.

stosując intensywniej środki wychowawcze albo podnosząc skuteczność stosowania przymusu państwowego (np. przez zaostrzenie kar).

W myśl omawianych poglądów prawa nie można oceniać, wartościować. Jest ono zawsze dobre. Samo w sobie stanowi wartość. Trzeba natomiast skrupulatnie sprawdzać, czy zostało ustanowione przez właściwy organ państwa i z zachowaniem odpowiedniego trybu postępowania.

Zwolennicy omawianej koncepcji prawa zdawali sobie sprawę z tego, że w rzeczywistości prawo bywa łamane. Tłumaczyli to jednak nie słabością samego prawa, lecz słabością jego interpretacji, niezrozumieniem jego treści albo nieumiejętnością organów je stosujących. Przywiązywali zatem wielką wagę do jasności i przejrzystości prawa oraz do upowszechniania w społeczeństwie wiedzy o obowiązującym prawie. Pozytywiści prawni działający na kontynencie europejskim głosili przy tym absolutną przewagę prawa pisanego (stanowionego) nad prawem niepisanym (np. zwyczajowym). Za „nośnik” prawa uważali wyłącznie akt prawotwórczy – urzędowy dokument utworzony przez właściwy organ państwa z zachowaniem odpowiedniego trybu postępowania (np. ustawę, dekret). Rozwijali i doprowadzili do doskonałości techniki redagowania tekstów aktów prawnych zawierających obowiązujące normy (technika legislacyjna). Dzięki nim w XIX i XX w. powstały obszerne, przejrzyste i znakomicie, pod względem technicznym, opracowane zbiory praw (kodeksy). Miały być z zasady zrozumiałe i dostępne dla każdego. Niektóre z nich obowiązują do chwili obecnej, aczkolwiek nie bez koniecznych zmian i uzupełnień.

Prawnicy działający pod wpływem pozytywizmu prawniczego doskonalili też sposoby wyjaśniania (wykładni) tekstów prawnych. Chodziło zwłaszcza o to, aby każda interpretacja danego przepisu dawała zawsze ten sam wynik. Sposób zastosowania prawa przez sąd lub inny organ władzy publicznej nie powinien nikogo zaskakiwać.

Oprócz niewątpliwych zasług omawiana doktryna prawna miała też słabe strony. Na szczególną uwagę zasługują dwie. Po pierwsze, pozytywizm słabo radzi sobie z sytuacjami, kiedy prawo w rzeczywistości nie jest przestrzegane, zwłaszcza gdy zjawisko to przybiera znaczne rozmiary. Pozytywiści z założenia unikali pytania, dlaczego ludzie przestrzegają prawa albo dlaczego je łamią. Nie mogli zatem dotrzeć do społecznych mechanizmów upowszechniających stosowanie prawa, ograniczali się więc do prób wzmacniania prawa przez wzmacnianie sankcji. Był to sposób kosztowny i prowadził nierzadko do skutków odwrotnych niż zamierzone. Po drugie, doktryna pozytywizmu prawnego była chętnie wykorzystywana przez państwa dyktatorskie i totalitarne. Minione stulecie było świadkiem dwóch totalitaryzmów – komunistycznego i faszystowskiego (nazistowskiego). Przez totalitaryzm można

rozumieć dążenie państwa do kontrolowania wszystkich dziedzin życia społecznego. Totalitaryzmy dwudziestowieczne budowano na nienawiści: komunistyczny – klasowej, nazistowski – rasowej. Uzyskanie władzy przez zwolenników totalitaryzmu, zwłaszcza komunistycznego, wiązało się początkowo z pogardą dla prawa. Wynikała ona z chęci obalenia starego porządku. Po przeprowadzeniu rewolucji i uzyskaniu pełnej władzy zwolennicy totalitaryzmu dostrzegli, że mają interes w jej zachowaniu i utrwaleniu. Służyć temu miało pełne podporządkowanie społeczeństwa celom realizowanym przez nową władzę. W tej sytuacji wielkie usługi mogła oddać doktryna głosząca, że prawo ma zawsze pierwszeństwo przed normami moralnymi oraz innymi utrwalonymi w społeczeństwie wartościami. Trzeba jednak przyznać, że powyższe podejście dotyczyło nie samego pozytywizmu i istoty poglądów głoszonych w ramach tego nurtu myślowego, ale możliwości specyficznego ich wykorzystania. Można je nazwać nadużyciem pozytywizmu.

Kończąc krótką prezentację pozytywizmu prawniczego, warto zwrócić uwagę na pewne trudności pojęciowe. Istniały bowiem co najmniej trzy prądy myślowe, dla których określenia stosuje się wyraz „pozytywizm”:

1. **Pozytywizm prawniczy (prawny)** to doktryna, która została przedstawiona wyżej. Przedmiotem jej zainteresowania jest prawo – jego określenie, istota i właściwości.
2. **Pozytywizm filozoficzny** to nurt umysłowy, który rozwinął się w drugiej połowie XIX w. Jego przedmiotem i terenem działania była filozofia. Program tego nurtu filozoficznego polegał na uprawianiu filozofii w taki sposób, jakby była nauką ścisłą². Filozofia – choć zajmująca się sprawami ogólnymi – powinna korzystać z takich samych narzędzi, jak inne nauki.
3. **Pozytywizm literacki (warszawski)** to zjawisko panujące w literaturze i publicystyce polskiej. Był uprawiany przez polskich pisarzy po upadku powstania styczniowego. Odcinał się od haseł romantyzmu. Stawiał na prowadzenie pracy organicznej oraz pracy u podstaw.

Wszystkie trzy wymienione prądy myślowe powstały lub rozwinęły się w zbliżonym okresie i w podobnym klimacie intelektualnym. Wszystkie wysuwały na czoło takie wartości, jak jednoznaczność, pewność, realizm, odrzucenie emocji. Każdy z nich miał jednak odmienny przedmiot zainteresowania.

Kolejny problem terminologiczny stanowi rozróżnienie pojęć pozytywizmu prawniczego i prawa pozytywnego. Pozytywizm prawniczy jest nurtem myślowym, doktryną skupiającą uwagę na obowiązującym prawie. **Prawo pozytywne** to po prostu prawo obowiązujące albo krócej: prawo. Termin ten stosuje się dla odróżnienia od prawa dawnego, prawa projektowanego (które

² Za twórcę tego nurtu filozoficznego uważany jest Auguste Comte (1798–1857).

nie weszło jeszcze w życie) i prawa wymagowanego. Pojęcie „prawo pozytywne” stosuje się też dla odróżnienia od zjawiska określanego jako „prawo natury”. Pojęcie prawa pozytywnego uznaje i może stosować każdy nurt rozważań o prawie. Nie trzeba być pozytywistą prawniczym, aby posługiwać się pojęciem prawa pozytywnego. Pozytywizm prawniczy głosi natomiast, że tylko prawo pozytywne jest prawem.

Niektórzy autorzy, próbując wyjaśnić istotę prawa i zdefiniować prawo, przyjmują za punkt wyjścia doktrynę filozoficzną Immanuela Kanta (1724–1804) lub wybrane jej elementy. Poglądy głoszone przez tego filozofa po dziś dzień fascynują i inspirują myślicieli w różnych kwestiach, nie tylko związanych z prawem. W swoim bogatym dorobku I. Kant szeroko rozważał problemy prawa i moralności³. Zwracał przy tym uwagę na odrębność tego, co **jest**, od tego, co być **powinno**. Świat **bytu** i świat **powinności** to dwa różne światy, między którymi nie ma żadnych związków. Z tego, co jest, nie wynikają żadne powinności ani żadne uprawnienia. Z powinności nie wynika żaden byt.

czysta teoria
prawa

Konsekwentnym kontynuatorem tych założeń był m.in. Hans Kelsen (1881–1973), austriacki teoretyk prawa, działający początkowo w swej ojczyźnie, a następnie na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Stworzył on tzw. czystą teorię prawa. Określenie to wskazuje, że autorowi chodziło o oczyszczenie rozważań nad prawem ze wszystkich zewnętrznych (pozaprawnych) uwarunkowań⁴. Zgodnie z tą teorią prawo głosi, jak być powinno. Należy zatem do świata powinności. Nie opisuje, jaka jest rzeczywistość, lecz nakazuje, jak być powinno. Dla wyjaśnienia, dlaczego prawo obowiązuje oraz dlaczego właśnie takie prawo obowiązuje, nie ma potrzeby sięgania do świata realnego (bytu). Prawo wynika tylko z prawa i tylko przez prawo może być wytłumaczone.

Prawo jest zbudowane z wielu różnych norm, tzn. obowiązujących reguł zachowania się. Mają one różną moc – różną pozycję w systemie prawa. System ten ma charakter hierarchiczny. Norma niższego rzędu wynika z normy wyższego rzędu. I tak np. norma obowiązująca na obszarze całego państwa może wynikać z normy prawa międzynarodowego, zaś norma obowiązująca na części tego obszaru – z normy ogólnopaństwowej. Takie podejście rzuca pewne światło na strukturę prawa oraz wzajemne zależności norm. Nie wyjaśnia jeszcze, skąd prawo pochodzi i jaka jest jego istota. H. Kelsen przyjmował, że początkiem wszelkiego prawa jest **norma podstawowa**. Z niej wynikają normy prawne najwyższego rzędu, a z nich dalsze normy prawne, zgodnie z hierarchicznym porządkiem. Wypada zatem postawić pytanie o istotę i treść owej normy podstawowej. H. Kelsen twierdził jednak, że jej poznanie samej w sobie nie jest

³ A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 1998, s. 70.

⁴ H. Kelsen, *Czysta teoria prawa*, tłum. R. Szubert, red. i wstęp A. Bosiacki, Warszawa 2014.

możliwe. Ma ona zbyt ogólny i zbyt abstrakcyjny charakter. Trzeba jedynie przyjąć jej istnienie, gdyż bez niej prawo nie mogłoby obowiązywać.

Jak widać, w przeciwieństwie do klasycznych pozytywistów, H. Kelsen nie wiązał normy prawnej z państwem. Jego zdaniem nie było ono potrzebne, aby norma prawna zaistniała. Czy zatem nie ma ono żadnego związku z prawem? Odpowiedź na to pytanie w świetle omawianej doktryny wydaje się dość zaskakująca. Państwo należy do sfery powinności. Jest zjawiskiem normatywnym. Państwo jest tam, gdzie obowiązuje określony porządek prawny. Państwo to po prostu odpowiednio zbudowany system prawny obowiązujący na danym obszarze.

Główną zasługą „czystej teorii prawa” H. Kelsena jest zwrócenie uwagi na wzajemne związki (hierarchiczne) między normami prawnymi. Doktryna ta inspirowała do badania tych związków w kierunku tworzenia swoistego „rachunku norm”. Problematyka ta – z pogranicza prawa i logiki – zajmuje się rozważaniem m.in. następujących zagadnień:

1. Jakie normy prawne wynikają lub mogą wynikać z normy N?
2. Jaką treść powinna mieć norma N_1 , skoro wynika z normy N?
3. Jeżeli nastąpi zmiana normy N, to co się stanie z normą N_1 , która wynika z normy N?

Doktryna H. Kelsena ma też zasługi praktyczne. Opiera się na hierarchii norm, a zatem ważne jest dla niej to, jak można sprawdzić, czy norma niższego rzędu pozostaje w zgodzie z normą nadrzędną. Kto i jak ma decydować o tym, że norma wadliwa, tj. norma sprzeczna z normą wyższą, nie będzie stosowana? Dlatego właśnie z osobą H. Kelsena wiąże się pomysł utworzenia trybunału, który ma sprawdzać, czy ustawa nie narusza konstytucji (trybunał konstytucyjny). Po raz pierwszy instytucja ta pojawiła się w Konstytucji Republiki Austriackiej z 1.10.1920 r. (art. 137–148). Po drugiej wojnie światowej upowszechniła się w innych państwach.

Główna słabość doktryny H. Kelsena zdaje się tkwić w tym samym, co jest także słabością klasycznego pozytywizmu prawniczego – w programowym oderwaniu od rzeczywistych zjawisk społecznych. Główną zaletą, także podobnie jak w przypadku pozytywizmu, jest nacisk na przejrzystość, jednoznaczność i pewność prawa.

**prawo zjawiskiem
społecznym
i psychologicznym**

W opozycji do pozytywizmu prawniczego, a następnie także do „czystej teorii prawa”, powstawały koncepcje głoszące, że prawo jest zjawiskiem społecznym lub psychologicznym. Za punkt wyjścia przyjmowały to, co pozytywizm i czysta teoria prawa pomijały. Prawo to utrwalony sposób zachowania się ludzi oraz ich zbiorowości. Nie wszystkie jednak zachowania ludzkie i społeczne

wynikają z prawa. Wiele z nich ma inne źródła. Niektóre zachowania mają wręcz charakter prawu przeciwny. Należy zatem ustalić, które zachowania można uznać za zjawiska prawne, a które za mające inne źródła i charakter.

Prawo rozumiane i rozpatrywane w tych kategoriach jest zjawiskiem, które można badać metodami empirycznymi (tj. opartymi na doświadczeniu), właściwymi dla nauk społecznych. Można mianowicie próbować ustalić, jak ludzie zachowują się w określonych sytuacjach, jakich reguł przestrzegają, a jakie reguły są skłonni łamać i odrzucać. W ten sposób można stwierdzić nie tylko, co prawem jest, a co nim nie jest, ale także wskazywać, jakie prawo być powinno, aby w społeczeństwie spotkało się z uznaniem. Jest np. rzeczą zastanawiającą, dlaczego niemal wszyscy polscy kierowcy respektują obowiązek używania świateł drogowych, podczas gdy bardzo wielu spośród nich łamie obowiązujące ograniczenia prędkości.

Bardzo interesującą teorię prawa, należącą do nurtu społecznego postrzegania prawa, stworzył Polak – Leon Petrażycki (1867–1931). Zdaniem tego autora prawo jest zjawiskiem psychologicznym – powstaje i rozwija się w umyśle człowieka. Nie jest jednak sprawą jednostkową, bowiem – co ciekawe – ludzie w swej masie są skłonni zachowywać się podobnie i niemal jednakowo odczuwać swe powinności. Wynika to stąd, że ludzie nieustannie oddziałują wzajemnie na siebie. W trakcie tego nieustającego procesu tworzą się *emocje*, rozumiane przez L. Petrażyckiego w sposób odmienny niż przyjęty we współczesnej psychologii. Dzięki nim powstają pewne dość trwałe reguły, przy czym reguły „gorsze” zanikają, a „lepsze” zachowują trwałość. Niektóre z tych reguł stają się normami prawnymi, podczas gdy inne zachowują charakter norm moralnych, obyczajowych, estetycznych itd. Normy te nie są niezmiennie, choć zachowują pewien, czasami dość znaczny, stopień trwałości. O tym, które z nich awansują do rangi norm prawnych, będzie mowa niżej.

W tym miejscu wypada zapytać o rolę państwa w procesie powstawania (tworzenia) norm prawnych. Państwo, w świetle poglądów L. Petrażyckiego, nie jest jedynym i nieskrępowanym prawotwórcą, jak to głosili pozytywści. Prawem jest bowiem tylko to, co w powszechnej świadomości funkcjonuje jako prawo. Nie każdą zaś normę ustaloną przez państwo da się wprowadzić w życie. Nie każda norma ustalona przez państwowego ustawodawcę jest stosowana zgodnie z jego intencją. Rola państwa w tworzeniu prawa sprowadza się do:

- odkrywania norm tworzących się spontanicznie w społeczeństwie;
- wspierania wybranych spośród nich;
- kształtowania nowych norm, do czego jednak nie wystarczą same nakazy, lecz trzeba doprowadzić do tego, aby norma przyjęła się, tzn. aby stała się częścią składową rozpowszechnionych emocji, zakorzenionych w umysłach znacznej większości adresatów normy.

Wychodząc z takich założeń, L. Petrażycki zaproponował stworzenie nowej, praktycznej dziedziny nauki – **polityki prawa**. Nauka ta ma wskazywać państwu (ustawodawcy), jak należy tworzyć prawo, aby osiągnąć zamierzone cele. Trzeba jednak pamiętać, że istnieją takie cele, których przy pomocy prawa osiągnąć się nie da, albo dla których osiągnięcia prawo może odegrać tylko rolę pomocniczą (np. zwalczanie alkoholizmu).

prawo wśród innych norm społecznych

W interesujący sposób definicję prawa przedstawił uczeń L. Petrażyckiego – Henryk Piętka⁵. Punktem wyjścia jest fakt, że w życiu codziennym, prywatnym i publicznym, osobistym i zawodowym wszyscy respektują jakieś reguły postępowania. Niektóre spośród nich narzucamy sobie sami, a więc mają one charakter osobisty, indywidualny (np. ustalam sobie stałe godziny spożywania posiłków). Te można pozostawić poza zasięgiem rozważań. Istnieją jednak również takie reguły, które są uznawane przez grupę ludzi – mniejszą lub większą społeczność. Występowanie tych norm jest faktem, który da się wykazać empirycznie. Niewątpliwie niektóre z tych norm mają charakter prawa, ale z pewnością nie wszystkie spośród nich taki charakter posiadają. Przyjęte jest, że gdy spotykamy znajomych, to witamy ich. Utrwalone reguły określają nawet formę przywitania, zależną od okoliczności (np. uchylenie kapelusza, pomachanie ręką). Nikt jednak nie twierdzi, że reguły te wynikają z norm prawnych. Jeżeli jednak żołnierz w mundurze spotka starszego stopniem, też go przywita, oddając honory wojskowe w sposób dokładnie określony w regulaminie. W tym przypadku będziemy mieli do czynienia z regułą uznawaną za normę prawną. Należy zatem spośród norm społecznych wyodrębnić normy prawne. Można to uczynić stopniowo, etapami, badając charakter norm występujących w społeczeństwie i dzieląc je według określonych kryteriów. W ten sposób nie tylko wyjaśnimy, czym jest prawo, ale także, jaki jest jego stosunek do innych norm społecznych.

Klasyfikację norm społecznych przeprowadzimy na zasadzie dychotomii. Oznacza to, że każdy badany zbiór norm zostanie podzielony na dwa podzbiory, w taki sposób, że żaden element nie będzie należał jednocześnie do obu podzbiorów. Ważne jest w tym przypadku ustalenie (przyjęcie) odpowiednich kryteriów podziałów. Pierwszy podział przeprowadzimy, oddzielając normy, które mówią, jak postępować, od norm, które podają, jak odbierać świat nas otaczający. Pierwsze określimy jako **zasadnicze**⁶, drugie – jako **pomocnicze**. Normy pomocnicze to przede wszystkim normy estetyczne. Są to reguły uznawania niektórych zjawisk, przedmiotów, obrazów czy dźwięków za piękne. Pozwalają też dokonywać pewnych porównań w tym zakresie,

⁵ H. Piętka, *Wstęp do nauki prawa*, Warszawa 1946.

⁶ Odmienne rozumienie norm zasadniczych przyjmują K. Opalek i J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 25.

wyrażających się w tym, że jedne zjawiska uznaje się za piękniejsze niż inne. Normy pomocnicze są przedmiotem badań działu filozofii, zwanego estetyką. Nie ma wśród nich norm prawnych. Zdarza się jednak, że norma prawna czyni odesłanie do normy estetycznej. I tak np. projekt architektoniczny budynku, nim zostanie zrealizowany, musi być zatwierdzony przez władzę budowlaną. Władza ta, zanim dokona zatwierdzenia, musi ocenić projekt także pod kątem jego zgodności z przyjętymi normami estetycznymi.

Wśród norm zasadniczych, czyli tych, które wskazują, jak należy postępować, będziemy poszukiwać norm prawnych. Zgodnie z omawianą koncepcją L. Petrażyckiego i H. Piętki również normy o charakterze zasadniczym można podzielić na dwie grupy. Istnieją mianowicie takie reguły, które zawierają tylko powinność. Nakładają na kogoś obowiązek, lecz bez wskazywania kogoś, kto byłby uprawniony do sprawdzania, czy obowiązek ten został spełniony. Normy takie nazywa się **bezroszczeniowymi**. Człowiek majątny powinien odczuwać obowiązek wspomagania ubogich. Jednakże spotkany na ulicy żebrak nie ma prawa dochodzenia jałmużny przed sądem ani przed żadną inną instytucją. Drugą grupę stanowią normy, w których czyjś obowiązek jest zawsze powiązany z czymś uprawnieniem (roszczeniem) do wymuszania spełnienia tego obowiązku. Są to zatem normy **roszczeniowe**. Przykładowo, jeśli ktoś zalega z zapłaceniem podatku, odpowiednia władza może podjąć kroki w celu wymuszenia zapłaty. Jeśli ktoś nie zwraca pożyczonych pieniędzy, zwrotu można dochodzić na drodze sądowej.

Zgodnie z omawianą koncepcją normy bezroszczeniowe tworzą złożony zbiór **norm moralnych**. Stanowią one przedmiot zainteresowania etyki. Norma prawna może odsyłać do normy moralnej, ale nią nie jest. Często zdarza się także, że norma prawna i norma moralna wymagają tego samego. Na przykład gdy prowadzący pojazd mechaniczny przekracza dozwoloną prędkość określoną w ustawie o prawie drogowym⁷, narusza tym samym ustawę (normę prawną) i jednocześnie V przykazanie dekalogu (normę moralną). Sytuacje, w których tego samego wymagają normy prawne i moralne, są z pewnością najkorzystniejsze. Normy te wspierają się wzajemnie. Ich adresat nie staje wobec dramatycznego wyboru. Istnieją jednak także obszary moralności, których prawo nie reguluje. Obowiązują też normy prawa neutralne pod względem moralnym (np. zawarte w tzw. instrukcji kancelaryjnej zasady numerowania pism urzędowych).

Normy roszczeniowe można podzielić ze względu na źródło, z którego się wywodzą. Źródło to może być zewnętrzne albo wewnętrzne w stosunku do adresata normy. Wewnętrznym źródłem norm jest sumienie człowieka.

⁷ Ustawa z 20.06.1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2022 r. poz. 988 ze zm.).

Nie chodzi tu jednak o zwykły zbiór przekonań danej osoby. Przekonania te mogą różnić się znacznie i ulegać częstym zmianom. Chodzi tu tylko o te przekonania, które są utrwalone i w pewnym sensie uśrednione, tzn. wspólne ogółowi ludzi stanowiących średnią. Ludzie bowiem nieustannie oddziałują wzajemnie na siebie – wymieniają poglądy, naśladują innych, uczą się. W ten sposób tworzy się pewien zespół reguł zachowania (norm) uznawanych przez wszystkich. Normy te, w myśl omawianej doktryny, określone zostały jako **normy autonomiczne**, a ich zbiór jako **prawo naturalne**. Prawa naturalnego nie należy mylić z prawem pozytywnym, czyli prawem w ścisłym znaczeniu, którego definicję próbujemy ustalić. Prawa pozytywnego poszukiwać należy wśród norm pochodzących z zewnętrznego źródła, popieranym przez zewnętrzny autorytet, tj. **norm autorytatywnych**.

W tym miejscu wypada odnotować, że zjawisko prawa naturalnego należy do jednej z najbardziej spornych i zarazem emocjonujących kwestii w naukach prawnych. Można spotkać zarówno poglądy, które w ogóle kwestionują istnienie lub praktyczną użyteczność tego zjawiska (pozytywizm prawniczy), jak i takie, które czynią z prawa naturalnego podstawę wszelkiego prawa pozytywnego.

Pora przyjrzeć się normom o charakterze autorytatywnym, czyli popieranym przez zewnętrzny autorytet. Podzielić je można w zależności od rodzaju autorytetu, który je popiera. Autorytet może być **nieoficjalny** albo **oficjalny**. Ten pierwszy tworzy np. grupa sąsiadów, grupa osób wspólnie pracujących lub bawiących się. Ten drugi stanowi np. państwo, Unia Europejska, społeczność międzynarodowa, Kościół, samorząd zawodowy. Cechą wspólną autorytetów oficjalnych wydaje się ich zwierzchniczy charakter oraz znaczny stopień zorganizowania. Społeczności tworzące (stanowiące) autorytet oficjalny charakteryzują się znaczną trwałością, powszechnym zasięgiem (na danym terenie lub w danej grupie społecznej) oraz publicznym, jawnym sposobem działania. Przeważnie działają za pośrednictwem wyodrębnionych organów.

Normy popierane autorytetem nieoficjalnym omawiani autorzy określili jako **normy obyczajowe**. Warto zwrócić uwagę, że normy takie mogą być w niektórych sytuacjach ostro i stanowczo egzekwowane przez popierającą je społeczność (autorytet). I tak np. osobę, która nie pozdrawia napotkanych znajomych, może spotkać wykluczenie z kręgu towarzyskiego. Może to spotkać także przedsiębiorcę, który w relacjach z kontrahentami uporczywie narusza dobre obyczaje kupieckie. Autorytety nieoficjalne mają na ogół mniejszy zasięg oddziaływania niż oficjalne. Dotyczą często wąskich lub wyspecjalizowanych grup społecznych (np. obyczaje łowieckie). Jest ich za to więcej, co sprawia, że częściej niż oficjalne konkurują ze sobą. To z kolei może osłabiać siłę ich oddziaływania.

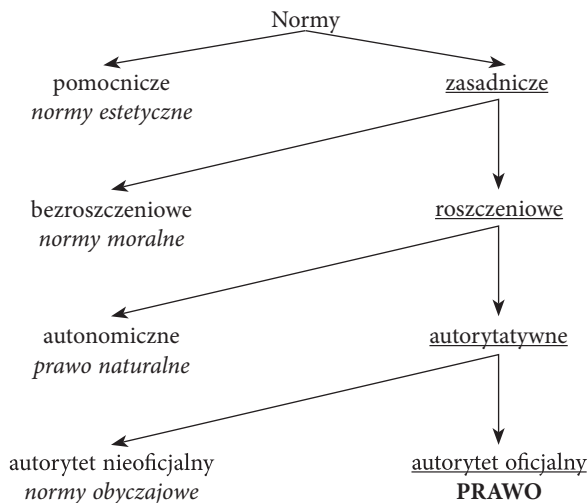
Obyczaje przyjęte w niektórych grupach mogą domagać się tego samego, czego wymagają normy prawne. W przypadku tym występuje korzystne zjawisko wzajemnego wspierania się norm. Najczęściej jednak obyczaje dotyczą dziedzin dla prawa obojętnych (np. mody). Może się też zdarzyć, że pewien dobry obyczaj zachęci ustawodawcę do nadania mu rangi normy prawnej. W XIX w. dochodziło często do wypadków z kotłami parowymi. Upowszechnił się więc wśród przedsiębiorców obyczaj wzajemnego lub zbiorowego prowadzenia kontroli technicznych tych urządzeń. Dało to początek ustawodawstwu o dozorze technicznym. Zdarzają się także obyczaje sprzeczne z prawem. Na szczęście dotyczą one ograniczonych kręgów społecznych (np. znany kiedyś obyczaj wyrównywania krzywd na drodze pojedynku).

Normy popierane autorytetem oficjalnym to **normy prawne**. Ogół norm społecznych, zasadniczych, roszczeniowych, autorytatywnych, popartych autorytetem oficjalnym stanowi – według H. Piętki – **prawo pozytywne**, albo krócej – **prawo**.

Dokonany wyżej przegląd różnych norm społecznych pozwolił ustalić nie tylko definicję prawa, ale także jego miejsce wśród innych norm. Można też było zauważyć wzajemne związki i oddziaływania.

Zaprezentowany tok rozumowania oraz jego wynik można przedstawić, posługując się schematem.

Schemat 1. Podział norm społecznych według H. Piętki



Doktryna L. Petrażyckiego wniosła wiele do badań nad prawem. Przyczyniła się do powstania takich dziedzin, jak socjologia prawa oraz sztuka tworzenia prawa, zwana przez Petrażyckiego **polityką prawa**.

W dotychczasowych rozważaniach przedstawiono (bardzo ogólnie) trzy różne sposoby podejścia do definicji prawa. Prezentacja ta ma jedynie przykładowy charakter, ponieważ w rzeczywistości jest ich znacznie więcej. Przedstawiony niewielki ich zestaw może jednak świadczyć o złożoności problemu.

2. Próba definicji prawa

trudności definicji

Jeśli w nauce pojawia się wiele definicji jakiegoś zjawiska, można z tego wyciągać różne wnioski. Niektórzy, napotykać trudność tego rodzaju, są skłonni twierdzić, że rozpatrywanego zjawiska w ogóle nie da się zdefiniować. Postawa taka kryje w sobie jednak poważne ryzyko zbyt wczesnego i łatwego wycofania się wobec napotkanych trudności. W rzeczywistości mogą się one okazać możliwe do pokonania. Bardziej radykalni myśliciele są skłonni twierdzić, że wielość definicji świadczy o nieistnieniu badanego zjawiska. W przypadku prawa podejście takie prowadziłoby do absurdu – twierdzenia, że prawo w ogóle nie istnieje. Inna postawa badawcza sprowadza się do twierdzenia, że skoro w danej kwestii istnieje wiele poglądów, np. wiele sprzecznych definicji, to oznacza, że istnieje „wiele prawd”. Nie ma potrzeby ustalania, która z nich jest ważniejsza. Podejście to było do niedawna dość rozpowszechnione. Choć z pozoru atrakcyjne, w istocie swej jest bardzo ryzykowne. Może bowiem prowadzić do uznania za prawdę tego, co nią nie jest, dlatego nie zostanie przyjęte w dalszych rozważaniach. Można wreszcie przyjąć, że występowanie wielu definicji powinno pobudzać do poszukiwania jedynej właściwej. Dojście do niej z pewnością nie będzie łatwe. Po drodze trzeba będzie wykryć i odrzucić stwierdzenia błędne. Proponowany zabieg może się wprawdzie w pewnych okolicznościach nie udać. Może doprowadzić do ustaleń niedoskonałych, które jedynie przybliżają do oczekiwanego rozwiązania. Nie oznacza to jednak, że należy z prowadzonych dociekań zrezygnować.

Jeżeli prezentowane są różne opisy i definicje badanego zjawiska, nie oznacza to występowania „wielu prawd”. Może to natomiast świadczyć, że każde podejście dotyczy tylko wybranych aspektów rzeczywistości, a żadne z nich nie jest kompletne. W praktyce zresztą takie cząstkowe podejście bywa usprawiedliwione. Na przykład inżynier budownictwa okrętowego będzie opisywał statek, podając jego wymiary, osiągi (prędkość, moc maszyn) oraz wyliczając wyposażenie. Bankier, rozważając sprawę udzielenia kredytu na budowę statku, zastanowi się, ile będzie kosztowała budowa, jakie koszty będzie pochłaniała eksploatacja statku oraz jakie przychody będzie ona przynosiła.

Żaden z nich nie będzie jednak twierdził, że opisał statek w sposób wyczerpujący. Nie oznacza to też, że owego statku nie da się opisać w sposób kompletny, obejmujący wszystkie możliwe aspekty.

Przyjmowanie, że może współwystępować „wiele prawd”, zniechęca do bardziej ambitnych badań. Oddala od badania istoty rzeczy. Może skłaniać do dokonywania nadmiernych uproszczeń. Zaciemnia istotę rzeczy. Prowadzi do rezygnacji z weryfikowania twierdzeń, co hamuje postęp w dociekaniaach.

Współwystępowanie wielu definicji może oznaczać również to, że definiowane zjawisko jest bardziej złożone (trudniejsze) niż pierwotnie zakładano. Być może nie da się zbudować zgrabnej definicji, dającej ująć się w jednym krótkim zdaniu. Nie znaczy to jednak, że nie należy rozwijać badań. Trzeba budować definicję mniej zgrabną, ale bliższą celowi, jakim jest wyrażenie, czym jest definiowane zjawisko.

Podjmując próbę zdefiniowania prawa, należałoby przede wszystkim zestawić te cechy prawa, które wydają się bezsporne albo które są sporne w najmniejszym stopniu. Idąc tą drogą, wypada zwrócić uwagę na następujące elementy charakteryzujące prawo:

**definicja przez
zestawienie
cech prawa**

1. **Antropocentryzm.** Prawo jest zjawiskiem czysto ludzkim. Występuje tylko w ludzkiej społeczności i tylko ludzie mu podlegają. Wszelkie powinności i uprawnienia o charakterze prawnym dotyczą tylko ludzi⁸. Niepodobna uważać za prawo reguł zachowania występujących np. w społecznościach zwierzęcych. Reguły obecne w roju pszczół, w mrowisku, w rodzinie swobodnie żyjących lwów nie mają nic wspólnego z prawem. Ich podstawę stanowi biologia, podczas gdy prawo ma podstawy kulturowe. Stanowi składnik kultury.
2. **Relacyjność.** Normy prawne dotyczą relacji (stosunków) między ludźmi lub między odpowiednio zorganizowanymi grupami ludzi. Określają zachodzące między nimi powiązania. Mają przy tym charakter zewnętrzny. Przedmiotem prawa nie są myśli, uczucia i inne wewnętrzne przeżycia człowieka, które nie mają wpływu na jego zewnętrzne zachowanie.
3. **Obowiązkowość (powinność).** Prawo określa, jak trzeba się zachować. Wyznacza, a nie opisuje, obowiązki oraz uprawnienia. Z reguły czyjejs powinności odpowiada czyjeś uprawnienie. Prawo ma też charakter roszczeniowy. Zawiera mechanizmy nakłaniające adresata normy prawnej do zachowania zgodnego z tą normą. Przestrzonię występowania prawa jest wola.

⁸ Por. R. Ingarden, *Człowiek i jego rzeczywistość* [w:] R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987, s. 29 i n.

4. **Abstrakcyjność i generalność.** Prawo składa się z reguł (norm), które dotyczą zachowań powtarzalnych, wielokrotnych, a nie jednorazowych. Mówimy zatem, że norma prawna dotyczy **sytuacji** określonych **abstrakcyjnie**. Jak wiele takich sytuacji w rzeczywistości wystąpi, nie ma znaczenia. Obowiązują normy, które dotyczą sytuacji powtarzających się codziennie miliony razy (np. odnośnie do umowy sprzedaży). Obowiązują normy mające zastosowanie do sytuacji powtarzających się cyklicznie (np. uchwalenie budżetu, wybory do parlamentu). Obowiązują też normy nastawione na uregulowanie sytuacji nadzwyczajnych, takich, które mogą nigdy nie wystąpić. Przykładem takich norm mogą być obowiązki związane z ewakuacją obszarów zagrożonych przez powódź. Normy prawne skierowane są do **generalnie** określonych **adresatów**. Nakładają obowiązek lub przyznają uprawnienie nie osobie wskazanej z imienia i nazwiska, lecz ogółowi osób albo ogółowi osób należących do określonej kategorii (np. przedsiębiorców). Kategoria ta nie musi zawierać wielu osób. Wręcz przeciwnie, może nawet obejmować jedną tylko osobę. Przykładowo norma skierowana do Prezesa Rady Ministrów RP dotyczy praktycznie jednej osoby, lecz nie wskazanej z imienia i nazwiska, ale tej, która w danej chwili pełni wspomnianą funkcję. Obejmuje zatem każdą z osób, która kiedykolwiek będzie piastować stanowisko Prezesa Rady Ministrów.
5. **Powiązanie z autorytetem („prawodawcą”).** Do prawa zalicza się tylko te normy, które powiązane są z odpowiednim autorytetem oficjalnym. Najczęściej jest nim państwo (dla pozytywistów – wyłącznie). Może być nim także społeczność międzynarodowa – w przypadku norm prawa międzynarodowego publicznego, Unia Europejska – w przypadku prawa europejskiego, Kościół rzymskokatolicki – w przypadku prawa kanonicznego, wspólnota samorządowa – w przypadku prawa miejscowego. Powiązanie z autorytetem może mieć różny charakter i różny stopień intensywności – od zamierzonego tworzenia norm prawnych, do uznawania (niekiedy w sposób nie w pełni świadomy) norm tworzących się spontanicznie. Istota tego powiązania nie jest rozumiana jednolicie. Autorytet oficjalny z reguły przypisuje sobie zdolność tłumaczenia obowiązującego prawa – dokonywania wykładni. Upadek autorytetu popierającego normę prawną prowadzi do jej zaniku, chyba że inny uzna ją za własną. Taka sytuacja występuje np. w przypadku włączenia obszaru jednego państwa do innego państwa.
6. **Rozciągłość w czasie**⁹. Każda norma prawna ma swój początek. Obowiązuje od pewnego momentu i nie ma zastosowania do zdarzeń, które wystąpiły wcześniej. Ma też swój koniec. Norma prawna odwołana, uchylona, nie obowiązuje. Nie wywołuje żadnych skutków i nie trzeba,

⁹ Por. St. Ehrlich, *Norma. Grupa. Organizacja*, Warszawa 1998, s. 46.